



Sygn. akt IV CSK 120/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jan Górski

SSN Anna Kozłowska

Protokolant Hanna Kamińska

w sprawie z powództwa M. Spółki Akcyjnej w G.

przeciwko Gminie Miasta G. i "M. W."

Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 2 grudnia 2015 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 24 lipca 2014 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 lipca 2014 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony powodowej M. Spółki Akcyjnej w G. od wyroku częściowego Sądu Okręgowego w G. z dnia 3 grudnia 2013 r., którym oddalono powództwo przeciwko M. W. Spółce Akcyjnej w W. oraz Gminie Miasta G.

Sąd Okręgowy wskazał, że zasadniczy spór w sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy M. W. S.A. w W. oraz Gmina Miasta G. zobowiązane są solidarnie ze S. sp. z o.o. do zapłaty powodce wynagrodzenia za prace wykonane przez nią na budowie ciągu komunikacyjnego, której inwestorem była pozwana Gmina, a generalnym wykonawcą pozwany M. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powoda, że przedstawiciele tych pozwanych musieli posiadać wiedzę o obecności pracowników powoda na budowie oraz o tym, że jest on podwykonawcą S. sp. z o.o. Jednakże, w ocenie Sądu Okręgowego, zbyt daleko idące było stanowisko prezentowane przez powoda, że jeśli inwestor i generalny wykonawca odstępują od zapytania podwykonawcy o podstawę wykonywania robót, to akceptują umowę podwykonawczą bez wnikania w jej treść. Sąd podkreślił, że inwestor nie musi znać treści całej umowy, wystarczająca jest znajomość tych elementów, które konkretyzują daną umowę i decydują o zakresie solidarnej odpowiedzialności inwestora z wykonawcą za wynagrodzenie podwykonawcy. Elementami tymi są przede wszystkim zakres prac powierzonych zindywidualizowanemu podmiotowo podwykonawcy oraz jego wynagrodzenie. Zatem, jeżeli nawet uznać, iż obaj pozwani, a w szczególności M. W. S.A., znali zakres prac powierzonych do wykonania powodowi przez S. sp. z o.o., to nie zostało w toku postępowania wykazane, aby znali wysokość wynagrodzenia ustalonego przez te strony w umowie, a objęcie świadomością przez inwestora lub wykonawcę tego elementu umowy było niezbędne do uznania ich solidarnej odpowiedzialności na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. W konsekwencji nie zaszła przesłanka stanowiąca w myśl tego przepisu konieczny warunek do uznania odpowiedzialności M. W. S.A. w W. oraz Gminy Miasta G. co do zasady.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjęty przez Sąd I instancji wniosek co do konsekwencji braku wiedzy M. W. S.A. i Gminy Miasta G. w przedmiocie wysokości wynagrodzenia powódki ustalonej w umowie z dnia 14 listopada 2011 r. nie jest poprawny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wynagrodzenie wynikające z umowy nr 2/757/2/2011/M., zawartej pomiędzy powódką a S. sp. z o.o. (zmienionej aneksem nr 1 z dnia 1 marca 2012 r.), za wykonanie robot budowlanych, dokładnie odpowiadających robotom, do wykonania których zobowiązała się ostatnio wskazana Spółka w umowie z dnia 24 sierpnia 2011 r. nr G00235/RP/OI/2011/U/054 wynosiło 1.986.210,68 zł plus podatek od towarów i usług, natomiast wynagrodzenie wskazane w powołanej umowie zawartej pomiędzy M. W. S.A. i S. sp. z o.o. wynosiło maksymalnie 2.720.000 zł. Oba wynagrodzenia były wynagrodzeniami ryczałtowymi. Porównanie tych wynagrodzeń winno skutkować konkluzją, że skoro pozwane wyrażały zgodę na wyższe niż dochodzone przez powódkę wynagrodzenie dla Spółki S. za zakres robót wynikający z umowy z dnia 24 sierpnia 2011 r., to brak jest przesłanek do przyjęcia, że nie mają, w oparciu o art. 647¹ § 5 k.c. obowiązku wypłaty wynagrodzenia na rzecz powódki.

Mimo powyższych stwierdzeń, Sąd Apelacyjny uznał, że uwzględnienie apelacji możliwe byłoby tylko wówczas, gdyby powódka wykazała wywiązanie się ze wszystkich obowiązków nałożonych na nią w drodze umowy. Zgodnie z postanowieniem punktu 2 postanowień z dnia 14 listopada 2011 r. umowę stanowiły także m.in. Warunki ogólne umowy o roboty budowlane. Wynikało z nich m.in., że: „Podpisanie przez Zamawiającego któregokolwiek z Protokołów Zaawansowania Robót i zapłata jakiegokolwiek kwoty wynagrodzenia za wykonanie części Robót nie może być traktowana jako akceptacja tejże części Robót, albowiem roboty mogą zostać przyjęte jedynie w całości i jedynie w formie podpisania Protokołu Końcowego Robót. W przypadku niepodpisania Protokołu Końcowego Robót, z przyczyn zależnych od Wykonawcy kwoty jako nienależne podlegają zwrotowi”. Nadto wskazano w nich, że: „Wykonane przez Wykonawcę Roboty, za które będzie mu należne wynagrodzenie z tytułu Umowy, muszą odpowiadać wymogom określonym w Umowie”.

Uwzględniając przytoczone postanowienia umowy, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że skoro strona powodowa nie przedstawiła dowodu, że wykonane przez nią roboty odpowiadają wymaganiom umowy, a nadto, że brak Protokołu Końcowego Robót nie powstał z jej winy, to tym samym nie udowodniła, że zaistniały, wynikające z umowy wiążącej ją ze Spółką S., przesłanki uzasadniające żądanie zapłaty przez omawiane pozwane na jej rzecz umówionego wynagrodzenia.

We wnioskach dowodowych powódki złożonych w sprawie brak jest powyższego Protokołu. Skarżąca w żadnym z licznych pism procesowych nie wskazywała na istnienie powyższego dokumentu. Jego istnieniu zaprzeczały natomiast pozwane. W konsekwencji, w ocenie Sądu, brak jest podstaw do ustalenia, że przedmiotowy Protokół został podpisany, a wykonane przez skarżącą roboty odpowiadały wymogom umowy.

Sąd podkreślił także, że w aktach sprawy znajdują się dowody, które wskazują, że Spółka S. uzyskała określone wynagrodzenie za wykonanie robót wynikających z umowy z dnia 24 sierpnia 2011 r. Brak jest jednak dokumentu, że było to związane z Protokołem Końcowym Robót, od sporządzenia którego uzależnione było prawo podwykonawcy do ostatecznego wynagrodzenia. Poza tym strona powodowa nie wykazała, jaki zakres robót został przez nią wykonany.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł powód, zaskarżając go w całości. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzucił naruszenie art. 654 k.c., art. 647 k.c., art. 647¹ § 5 k.c. W ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) zarzucił naruszenie art. 217 § 1 i § 3 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 240 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na etapie postępowania kasacyjnego spór nie dotyczy już kwestii, czy powodowa spółka wykonywała roboty budowlane będące częścią inwestycji prowadzonej przez pozwaną Gminę, ale tego, jaki był faktyczny zakres wykonanych przez nią prac oraz czy może domagać się za nie wynagrodzenia, mimo braku protokołu końcowego ich odbioru. Z uzasadnienia skarżonego wyroku wynika,

że podstawą zawartego w nim rozstrzygnięcia było przyjęcie przez Sąd Apelacyjny założeń, z powołaniem się na treść klauzuli 7 pkt 5 wiążących strony ogólnych warunków umowy o roboty budowlane, że powód mógł skutecznie dochodzić zapłaty za wykonane prace dopiero po podpisaniu protokołu końcowego odbioru robót. W przekonaniu Sądu, brak takiego protokołu, w połączeniu z brakiem potwierdzenia jakości wykonanych prac, czynił roszczenie powoda bezskutecznym.

Skarżący trafnie wskazuje jednak, że założenie to pomija treść klauzuli 9 pkt 1 wspomnianych ogólnych warunków umowy, która w zdaniu pierwszym stanowi, iż „podstawą do wystawienia przez Wykonawcę faktury obejmującej wynagrodzenie należne z tytułu umowy za częściowe wykonanie robót i zapłaty będzie podpisany przez Zamawiającego Protokół Zaawansowania Robót”. W sprawie jest bezsporne, że takie protokoły były sporządzane i m.in. na ich podstawie spółka S. otrzymywała od generalnego wykonawcy częściowe wynagrodzenia za stwierdzone w nich wykonanie prac. Taki sposób częściowego, etapowego finansowania robót budowlanych przez inwestora, czy przez generalnego wykonawcę jest dopuszczalny prawnie (art. 654 k.c.) i powszechnie stosowany. Jak przy tym wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 4 września 2002 r., I CK 1/02 i z dnia 23 stycznia 2007 r., III CSK 275/06, niepubl., odbiór częściowy robót i zapłata za nie wynagrodzenia nie oznacza definitywnego ich rozliczenia. Przedmiotem zobowiązania wykonawcy jest bowiem oddanie całości obiektu, a nie jego poszczególnych części. Dlatego też odbiór części robót i zapłata części wynagrodzenia nie jest równoznaczne z rozliczeniem stron w tym zakresie ze skutkiem wygaśnięcia wzajemnych roszczeń i pretensji. Końcowe rozliczenie robót może obejmować bowiem także już odebrane prace i rozliczone finansowo, a inwestor (generalny wykonawca) oraz wykonawca mogą przy tym rozliczeniu korygować swoje stanowiska co do dokonanych już wcześniej rozliczeń częściowych. Należy jednak zaznaczyć, że jeżeli do końcowego rozliczenia robót nie dojdzie, jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, nie oznacza to, że wykonawcy nie przysługuje żadne wynagrodzenie za prace wykonane. Byłoby tak w przypadku, gdyby nie przedstawiały one żadnej wartości ze względu na ich bardzo złą jakość, albo były nieprzydatne z innych, obiektywnie ocenianych przyczyn. Tak daleko idących zarzutów co do prac wykonanych przez stronę

powodową jednak nie zgłaszano. Dlatego też stanowisko Sądu Apelacyjnego, kwestionujące samą zasadę powództwa, nie mogło się ostać, gdyż narusza powołane w podstawie skargi kasacyjnej przepisy prawa materialnego (art. 654, art. 647, art. 647¹ § 5 k.c.). Za trafny przy tym trzeba też uznać zarzut skargi uchybienia art. 328 § 2 k.p.c. w zakresie, w którym dotyczy on braku powołania przez Sąd Apelacyjny norm prawa materialnego, stanowiących podstawę wydanego rozstrzygnięcia.

Przyjęcie wadliwego założenia prawnego, iż roszczenie powoda jest chybione co do samej zasady, spowodowało pominięcie części dowodów zgłaszanych przez powoda i odstąpienie od dokonania przez Sąd Apelacyjny szczegółowej analizy już zebranego materiału dowodowego dotyczącego zakresu wykonanych prac i potwierdzającego otrzymanie należności za te prace przez spółkę Stabilator od generalnego wykonawcy. Czyni to usprawiedliwionymi zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia art. 217 § 1 i 3 oraz art. 382 k.p.c. Nie jest natomiast uzasadniony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w części, w której skarżący wytyka Sądowi brak ustaleń dotyczących przyczyn odstąpienia przez powoda od umowy ze spółką S. Ustalenia te mogły być przydatne do przypisania ewentualnej odpowiedzialności z tytułu kar umownych, ta zaś nie jest przedmiotem niniejszego sporu.

Z podanych przyczyn na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. orzeczono, jak na wstępie.

eb